

WŁODZIMIERZ KORSAK

ur. 1928; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Zamość, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, rodzina i dom rodzinny, dzieciństwo, wakacje, polowania

„Wakacje spędzaliśmy w miejscowości Kaczórki pod Bondyrzem”

W lecie myśmy zawsze gdzieś wyjeżdżali. Pod Bondyrzem była taka miejscowość Kaczórki. Tam były drewniane domy, dwie czy trzy izby i sień, w lesie postawione. Jeśli chodzi o sanitarne rzeczy to nie wiem, nie zdawałem sobie sprawy co tam było, natomiast w pobliżu były takie zbocza i tam bardzo często chodziliśmy zbierać jagody różne, łączyć po tych lasach. Jak nieraz ojciec przyjechał to jeździliśmy na stawy, na polowanie na kaczki, no i ojciec uczył mnie i mojego kuzyna, strzelać z dubeltówki. Dubeltówka ma jeden feler: strasznie kopie, bije w ramię, no ale to jest kwestia przyzwyczajenia, że można tak trzymać dubeltówkę, żeby ona tym uderzeniem, od tak zwanego kopania, nie naruszyła ramienia. Tak jak pocisk leci do przodu, to trzeba było cofnąć ramię razem z dubeltówką i wtedy to uderzenie łagodzi. Był taki moment, że strzelaliśmy z piętnastu czy dwudziestu metrów do gazety, ale dubeltówka ojca była ciężka, to zamiast w tą gazetę to przeważnie w ziemię żeśmy strzelali, bo to za ciężkie było. Potem ojciec przywiózł lżejszą, którą już mogliśmy strzelać, a najlepiej to było z wiatrówki, z floweru. Flower to jest broń, coś w rodzaju jak gdyby karabinu, ma bardzo małe ładunki, tam 5,5 czy 6 milimetrów ładunek pojedynczy, no to już nie kopał tak jak dubeltówka, bo dubeltówka ma przeważnie 10, 12 czy 16, to ma duży rozrzut, to wtedy do celu już żeśmy trafiali.

Data i miejsce nagrania	2019-05-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Transkrypcja	Aleksandra Drewniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"